

Ref. x2

Chłopak, nie łam się  
Bo wszystko może być ukryte właśnie w tej jednej szansie  
Więc żyć pełnią życia, albo na dystansie  
Młody jestem, szarość życia tłamszę

1.

Czekam na swoją szansę  
A życie różnie się układa tak jak karty w pasjansie  
Dlatego na baczności mam się  
Młody jestem, szarość życia tłamszę  
Rozkminiam co jest prawdą a co fałszem  
Intuicja prowadzi, radzi z czego mam korzystać  
Kiedy sobie odpuścić, ryzykiem nie zawsze zyskam  
Po prostu racjonalista, wiem kto jest ile dla mnie wart  
Życie zapierdala szybciej niż hart  
Mogę mówić, że mam fart, rodzinę swoją, niezły start  
Nie dla wszystkich niestety sprzyjający układ kart  
Chłopak, nie łam się  
Bo wszystko może być ukryte właśnie w tej jednej szansie  
Całe życie na dystansie  
Od bogactwa i luksusu na ujemnym bilansie  
Trwając w prawdzie, a nie w kłamstwie sam kowalem swego losu  
Staram się jak mogę by unikać kłopotów  
By w końcu dojść do głosu, udowodnić wartość Feno (Tak!)  
Wierze w chłopaków, bo może oni świat zmieniają na lepsze  
Cel to wykorzystać szansę, resztę pieprzę  
Iść do przodu, lecz w podziemiu tak jak w metrze  
Gdy sukcesy wietrzę, a będę trwał przy swoim  
Nie jeden chłopak żyje i w cierpliwość się zbroi  
Potrzebny chwyt jak w troi i życiowy fortel  
Wykorzystać szansę i osiągnąć swój cel  
Wykorzystać szansę i osiągnąć swój cel

Ref.

Chłopak, nie łam się  
Bo wszystko może być ukryte właśnie w tej jednej szansie  
Więc żyć pełnią życia, albo na dystansie  
Młody jestem, szarość życia tłamszę

2.

Ciągle ciężko z pieniądzem, tak to życie się toczy  
To wielki problem, spójrz prawdzie w oczy  
Widzisz, nie da się go przeskoczyć  
Co pozostaje z dachu bloku skoczyć (Nie!)  
Kto się poddaje ten przegrywa  
Dlatego łapię każdą szansę  
Żeby całe życie nie zapierdalać dyliżanssem  
Każdy krok do przodu jest dla mnie awansem  
Na typów z pod monopolu patrzę z dystansem  
Czerwonoskórzy, którzy nie mają przyszłości  
Póki mam możliwości to się łapię  
Kiedy tylko jest opcja hajsu się nachapię  
Żeby mieć go w ręku trzeba głową pokręcić  
Bo na szóstę w lotka do usranej śmierci można czekać  
Kto tak robi żal mi tego człowieka  
I choć czas ciągle ucieka to Stefci nie zwleka

A dla tych, którzy myślą tak samo jak ja piona epeka

Ref.

Chłopak, nie łam się

Bo wszystko może być ukryte właśnie w tej jednej szansie

Więc żyć pełnią życia, albo na dystansie

Młody jestem, szarość życia tłamszę

3.

Słyszysz, to fenomenowy numer w miasto śle

Mam dosyć gadania, że i tak nie jest źle

Bo wiem, że mogę wszystko na lepsze zmienić

I wiem, że są ludzie co potrafią to docenić

Doświadczeniem z nimi chcę się podzielić

Co dzień z zajebistą sztuką tarzać się w pościeli

Nie którzy już pojęli, że życie stwarza szansę

Więc żyć pełnią życia albo na dystansie

Podejmowania decyzji bez przemyślenia

Czasem są przeliczenia, to banda życia znana tej

Ale tak żyje od małolata, moje miejsce to cień tego świata

Nie którzy mają mnie za wariata

Ale nie opadła krata, mam szansę, chcę ją wykorzystać

Bo wiem, że mogę zyskać i mogę też stracić

Ale chyba warto w doświadczenie się wzbogacić

Zarabiają tylko kumaci lub przewidują ruchy

Gówna prawda, życie sieka z partyzanta tak jak duchy

Jesteś głuchy jeśli o tym nie słyszałeś

O czym myślałeś ?

Kiedy szansę miałaś na to żeby uchronić się przed aluminiową kratą

Brazowa, zawaliłeś swoje życie

Teraz będzie tylko gorzej, a ty toniesz w zachwycie

Nie słyszałeś podziękowań, to usłyszysz je na płycie

Bo jestem sobą, nie ważne co o mnie myślicie

Za swoją rodzinę oddał bym swoje życie

A ten kawałek dedykuje jak to komu macie

Ref.

Chłopak, nie łam się

Bo wszystko może być ukryte właśnie w tej jednej szansie

Więc żyć pełnią życia, albo na dystansie

Młody jestem, szarość życia tłamszę